MONITOR

Na Rok Pańſki 1782.

Num: CII.

Dnia 18 *Grudnia*

Szczęściu nie ufay bo niemaſz takiego,
Ktoryby nie doznał odmiany iego.
*P*rędzey iey dozna nizli ſię ſpodzieię,
Fortuna z śliſkiey nadziei ſię śmieie.

Mości Panie MONITOR.

GDy ſię myślą zaſtanawiam nad tych ludzi prawem, ktorzy to w ſwych poſiedzeniach zwy-

kli

kli cudze roztrząsać ſprawy, tak iuż ich daleko unoſi duch paſſyi, że śmią ſobie pochlebiać, iakoby los ludzkiey ſzczęśliwości pochodził z ich ręki, nie uważaiąc na prawidła milczenia.

Jowiſz rozgniewawſzy ſię na ludzi liczny orſzak żołnierzy, na wycięcie ich zebrał. Lecz wielka wſzczęła ſię ſprzeczka kto bydź ma przełożony nad Woyſkiem? gdy inni Merkuryuſzowi, inni Marsowi ſprzyiali: z ktoremi nieſnaſkami, gdy żadnego nie uczynili końca, zdali obranie Wodza, na rozſądek Jowiſza. Jowiſz oznaymuie że żadnego z podanych mieć niechce: lecz rozkazał: aby w obozach iego milczenie przełożone było. I w prawdzie milczenie złączone zbiegłością; ſą dwa bieguny, w ktorych wſzyſtkie zacne czy-

ny

ny ruſzaią ſię; zaiſte nayzacniey-ſze rady, do rowow ſą podobne, ktore gdy naymniey przypuſzczaią wiatrow, nie otrzymuią ſkutku.

Ztąd ſtało ſię, że Pitagoras uczniom ſwoim, przez pięć lat milczeć kazał, aby uważać rzeczy nauczyli ſię, a mowić zapomnieli: a-to mieli za nayſtalſzy grunt mądrości; ktorzy gdy ſię wyćwiczyli milczeć, potym ſwobodnie mowić mogli.

Ktory grzeſzy mową, lekkomyślnie grzeſzy, ktory zaś milczeniem upada, nad niebeſpieczeńſtwo upada. W wielkich rzeczach ktorzy milczą, ſtaią ſię mocnemi. Milczący czyni potaiemnie, o ktorym łatwiey dorozumiewać ſię W.M.P. możeſz, niż co poznać. Mądry zawſze ieſt ukryty. We-

Wenetowie, w ſwoim trzechſetnych zacnych mężow zgromadzeniu, tak rady czynią, i wſzyſtkie rzeczy tak potaiemnie ſprawuią, iakoby nikt znich o takich rzeczach nigdy nie wiedział; albo że na tym zawiſło, iż o wſzyſtkich ſłychanych rzeczach zapominaią.

I dla tego ktorych do Prowincyi w poſelſtwo wyprawuią, potrzeba aby naybyſtrzeyſzey byli myśli; bo rzecz maią niby zgłupiemi ludźmi, iednakże wſzyſtko poznawaiącemi z ſamych znakow: tak dalece, że u tego Narodu, w rowney ieſt ſzali milczenie, iak u Perſow, toż za Boginią czczących.

Roſtropności ieſt kluczem milczenie, mądrości świątynią. Karol

rol V. nayodważnieyſzy Jednowładzca, gdy ſię dowiedział, że potaiemne umowienie ſię, względem ſiedemnaſtu Prowincyi Niderlandu naymilſzemu iego Luneburgowi powierzone było, rzekł do niego: dotąd ia byłem Jednowładzcą ty teraz ieſteś.

Jeżli kto za milczącego miany, tego doſtępuie pożytku, że mu potym w większych rzeczach będzie wierzono: niech te uſilnie zachowuie.

Podchlebiaycie ſobie nakoniec iak chcecie wielcy Filozofowie! to iednak tylko powiem: że w czaſie rowną odbierzecie danią od nayzaufańſzych ſobie, nie mowię ia aby uſtawne milczenia, uſta waſze dręczyły, ale żeby otwarcie ich było

ſzcze-

ſzczere, nieobłudne, i znaiące ſwe granice.

Pamiętaycie na to, że ſzczęście wam ſprzyiaiące być nie może ſtałe; doświadczenia tyſiączne niech was o tym przekonaią; czy byłaż komu tak ſtałą fortuna? żeby iey los okrutny nie przeiſtoczył. Podobno i na waſzey nie ieden zaufany przyiaźni, doſzedł ſwey kreſki, tyle maiąc z niey korzyści, że ſzarkać muſi na waſzą chytrość. Pozwolcie mi tu wyznać prawdę.

Ambicya, ta was do tego przyprowadziła ſtopnia; mówić zle o każdym, ieſt to dla was rozrywką, czym ſię to dzieie, oto tem: że nie macie względu na nikogo, procz ſamych ſiebie.

Wiadomość od kogoś w prawia

was w ciekawość, bo wie że ma u was ſwe mieyſce, z tey zaś, ułożycie sobie rzeczy finalne, i tak prawda z nieprawdą rowne u was ma mieyſce.

Mamże ia to rzeczą nazwać ſprawiedliwą? ieſzcze wam to przypomnę, od was zapomniane z Pisma Swiętego ſłowa: *Jaką wy miarą mierzyć będziecie, taką i wam odmierzą.* Do was mi tylko mowić zoſtaie, ktorzy to tkliwe maiąc ſerca, niezmarſzczonym iednak czołem waſze znoſicie przykrości; cierpliwość mowię waſzą, niechay wzmacnia ſtałość w ſwoim przedſięwzięciu, ktorą wam czas przyſzły ſłodzić będzie. Doznacie że ci ſami omamieni blaſkiem ſzczęśliwości, od własnego ſumnienia dręczeni będą, wyrzucaiącego im na oczy: a takaż to miłość bliźniego?

Niech

Niech to W. M. Pana naymniey nie uraża, że mu tu ſzczerą wyłuſzczam prawdę, i owſzem cieſzyćby nas powinna złych poprawa:

Lepiey ieſt nic nie mowić, niżli
chytre ſłowa.
Czemu o cudze ſprawy waſza bo-
li głowa?
Szczerze mow, nie zarażay ſłow
fałſzywym iadem,
Za co ci dań odniosę i będę przy-
kładem.